

SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ BOLESNEJ SULISŁAWSKIEJ



INFORMATOR od 01.01.2026

HISTORIA OBRAZU

Najsławniejszym obecnie Sanktuarium Maryjnym diecezji sandomierskiej są Sulisławice (gmina Łoniów w powiecie sandomierskim).

Sanktuarium tworzy zabytkowy zespół dwóch kościołów. Stary, mniejszy rozmiarami, zachował późnoromańskie detale architektoniczne. Nowy, neogotycki z II poł. XIX w. powstał wskutek sławy kultu Maryi. W tym drugim zawieszony jest cudowny obraz Matki Boskiej Bolesnej zwanej w tym wizerunku przez miejscowych Matką Boską Sulisławską bądź Sulisławicką. Jego dzieje zarówno te najwcześniejsze jak i późniejsze, a także współczesne losy są niezwykle – nawet jak na obraz cudowny.

Gdzie obraz powstał

Długo utrzymywała się informacja, że opisywany obraz Chrystusa to ikona z kręgu rusko-bizantyjskiego, jako że przywieziony został do Polski na początku XVII w. Wnikliwe badania wskazywały jednak, że to wytwór małopolskiego warsztatu średniowiecznego malarstwa cechowego, być może franciszkańsko-sądeckiego. Podczas gruntownej konserwacji w latach 1990-91, przed ceremonią powtórnej koronacji, konserwator krakowski Małgorzata Szuster-Gawłowska, ostatecznie stwierdziła, że ten słynny wizerunek jest wieczkiem bursy podróżnej (drewnianej skrzyneczki na naczynia liturgiczne), której używał kapelan podczas mszy polowych, wizyt u chorych i rannych na polach bitewnych. Początkowo więc wieczko albo inaczej pisać deska pokryta masą kredową i ozdobiona z wierzchu i od spodu dwoma obrazami wraz ze skrzyneczką stanowiły całość. Rewers wypełniony był przez wizerunek twarzy Chrystusa przypominający znany powszechnie z chusty św. Weroniki. Na awersie, czyli wierzchniej stronie artysta namalował znany w średniowieczu najpierw w sztuce bizantyjskiej (a więc te wcześniejsze skojarzenia z ikoną nie były bezpodstawne) a później w sztuce zachodniej wizerunek Męża Bolesci. Temat ten popularny w kręgu wschodniego chrześcijaństwa został zapożyczony przez katolickie malarstwo w XII wieku i stał się później popularny w całej Europie, również i w Polsce. W tym przedstawieniu poranny, cierpiący i umęczony Jezus Chrystus stoi w grobie typu skrzyni sarkofagowej. Niektórzy dopatrują się tu mistycznej tłoczni winogron. Z biegiem czasu malarze rozwinęli tę kompozycję dodając nowe postacie, które towarzyszą synowi Bożemu. Najczęściej przy Mężu Bolesci stoi jego matka. Tadeusz Dobrzański, badający ten problem w rozprawie „*Niektóre zagadnienia ikonografii Męża Bolesci*” (Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie XV, 1-1971 r.) tak interpretuje średniowieczne obrazy o tej tematyce: „*Obrazy ze Zblitowskiej Góry, Iwanowic, Sulisławic i Biecza w jednakowy sposób przedstawiają Chrystusa jako Orędownika, ukazującego rany wzniesionych dłoni a jednocześnie i Zbawiciela stojącego frontalnie w sarkofagu. Maryja obejmuje Chrystusa, kładąc lewą dłoń na Jego ramieniu, a więc w sposób znany już z wcześniejszych obrazów norymberskich, ale tylko na obrazie z Sulisławic dotyka prawą dłońią rany w boku*”.

Wieczko bursy – ale już jako samodzielny obraz - zostało przywiezione do Polski z Rosji w XVII w. Co się z nim działo przez prawie dwa stulecia – od momentu opuszczenia warsztatu. Zapewne najpierw zgodnie z funkcją pierwotną służyło kapelanowi przytwierdzone do pudełka. Później, zapewne (po oderwaniu się od bursy) dostało się – może podczas jakiejś wyprawy wojennej – na wschód. Powróciło w 1610 r. z branką moskiewską Dorotą Ogrufiną, córką popa, którą wziął do niewoli Wespazjan Rusiecki, szlachcic z położonego opodal Sulisławic Ruszczy. Młoda kobieta, wychowana w tradycji kościoła



wschodniego, w przymusową podróż do obcego, wrogiego sobie kraju, zabrała obrazek, w mniemaniu jej rodziny ikonę, która w jej domu, a może cerkwi, uchodziła za nie-zwykłą. Miała ją chronić przed złem. Zapewne rodzic dał jej na drogę niezwykłą ikonę, ale wizerunek już obdarzający łaskami. Wespazjan Rusiecki Dorotę wydał za mąż za kościelnego sulisławskiego kościoła Macieja Pracla. Choć po pewnym czasie branka za-domowiła się w nowej ojczyźnie, potajemnie przed resztą rodziny, oddawała cześć obrazowi „na sposób wschodni”. Poza tym Praclowa rozpowszechniała w kręgu najbliższych sąsiadów informację, że ikona ocaliła ją przed śmiercią głodową w czasie podróży z Moskwy. Jednak dzieci Pracla – z pierwszego małżeństwa – „podśmiewały się z macochy i nie dawały należytego uszanowania obrazowi”. Dlatego też Dorota przekazała wizerunek do kościoła w Sulisławicach. Proboszcz Gryziewicz umieścił go na ołtarzu, u stóp starej figury Bogurodzicy, którą od dawna uważano za łaskami słynącą. Początkowo więc łączono doznane łaski z tym dziełem sztuki, ale stopniowo nowy obraz przejmował niejako funkcję cudowności. Sława jego coraz szerzej rozchodziła się po ziemi sandomierskiej. W 1655 r. bez zgody władz kościelnych wikariusz sulisławski ks. Lenczowski podczas odpustu ogłosił obraz cudownym. Zaczął się w ten sposób, trwający do dziś wielki kult Matki Boskiej Bolesnej. Kolejne łaski, cuda doznawane za pośrednictwem modlitw do Matki Jezusa wzmacniały sławę i siłę obrazu. Skłoniło to władze kościelne do zajęcia się sprawą. Do Sulisławic w 1658 r. zjechała specjalna komisja wysłana przez biskupa krakowskiego Andrzeja Trzebnickiego, która przesłuchiwała 40 świadków cudów – łask,

uzdrowień, niezwyklej boskiej pomocy podczas najazdu Szwedów. 2 Kwietnia 1659 roku biskup krakowski Andrzej Trzebicki wydał dekret ogłaszając, że: wszystkie łaski zapisane w księdze cudów są prawdziwymi cudami; obraz jest obrazem słynącym łaskami i można publicznie ogłaszać, że Sulisławice to sanktuarium.

To oficjalne uznanie dodatkowo wzmocniło sławę tego miejsca, do którego ściągало mnóstwo pielgrzymów, a Sulisławice stały się w staropolskich czasach czołowym Sanktuarium Maryjnym w tej części Polski, a bezsprzecznie pierwszym w ziemi sandomierskiej. Od XVII w. obraz pokryty został sukienkami metalowymi. Okolice pięknych, zdobnych ram pokryły się gęsto wotami.

Sława „*Sandomierskiej Częstochowy*” doprowadziła wreszcie do koronacji, która odbyła się latem 1913 r. Była to największa uroczystość religijna w dziejach tej ziemi. Bilans był imponujący. Od 15 sierpnia do 15 września uczestniczyło w niej przeszło pół miliona wiernych. Podczas samej koronacji 8 września w Sulisławicach było ponad 200 tysięcy wiernych. Korony zaprojektował znany artysta Karol Frycz (który również był autorem scenografii uroczystości koronacyjnej), a wykonała je ze szczerego złota warszawska firma złotnicza Bitschana. Niestety te cenne atrybuty cudowności obrazu zostały zrabowane w nocy z 14 na 15 kwietnia 1940 r. podczas kradzieży obrazu, który na szczęście rabusie porzucili na miejscu przestępstwa. W 1951 r. obsługę duszpasterską w sulisławickim sanktuarium przejmują i do dzisiaj sprawują księża Zmartwychwstańcy. 7 lipca 1991 r. następuje powtórna koronacja obrazu. Korony zaprojektowane przez Janusza Gawłowskiego poświęcił w czerwcu podczas wizyty w Radomiu papież Jan Paweł II. Aktu koronacji dokonał nuncjusz apostolski w Polsce arcybiskup Józef Kowalczyk. Jednak w następnym roku obraz jest znowu zagrożony. W nocy z 27 na 28 października 1992 roku nieznani sprawcy skradli z kościoła w Sulisławicach ten cudowny obraz.





Niestety, zakrojone na szeroką skalę poszukiwania nie dały rezultatu. W odnalezienie obrazu zwątpiły też władze kościelne. Dlatego też postanowiły, że do ołtarza z Sulisławic powinna przyjść kopia. Tak też się stało i 7 października 1993 r. nastąpiła kolejna koronacja – tym razem kopii cudownego obrazu Matki Boskiej Bolesnej. Upłynęło kilkanaście miesięcy od kradzieży i w najmniej oczekiwanym miejscu – niemal w centrum Warszawy – blisko Dworca Centralnego – w marcu 1994 r. znalazł się oryginalny obraz.

7-8 września 1994 r. podczas dorocznego głównego odpustu w Sulisławicach nastąpił triumfalny powrót obrazu do ołtarza głównego kościoła. Nastąpiła uroczysta reintronizacja tego niezwykłego wizerunku.

FILM SANKTUARIUM SULISŁAWICE CUDOWNA HISTORIA



CUDA I ŁASKI

NIEKTÓRE ŚWIADECTWA ŁASK

OTRZYMANYCH ZA PRZYZYNY MATKI BOŻEJ SULISŁAWSKIEJ

**ŁASKI OTRZYMANE PRZED WYDANIEM DEKRETU Z 2 KWIETNIA 1659 ROKU
UZNAJĄCEGO OBRAZ MARYI PANNY W SULISŁAWICACH ZA CUDOWNY**

Żona Kossowskiego uzdrowiona po ofiarowaniu i modlitwie.

Jan Kossowski zeznał przed komisją biskupią, że jego żona była bardzo ciężko chora. Lekarze nie dawali żadnej nadziei uzdrowienia. Wtedy ofiarował on swoją żonę Matce Bożej i zaczął gorąco się modlić o zdrowie. Po tym ofiarowaniu i modlitwach żona wstała z łóżka jakby z długiego snu. Wyzdrowiała zupełnie i zabrała się do swoich zwykłych zajęć. Cała rodzina za cudowne uzdrowienie odmówiła modlitwy dziękczynne.

Sebastian Kwitoń z Połańca odzyskał wzrok.

Sebastiana Kwitonia z Połańca dotknął wielki krzyż – w 60-tym roku życia utracił wzrok. Pełen wiary i ufności w cudowne uzdrowienie, udał się z całą rodziną do Sanktuarium w Sulisławicach, aby modlić się o łaskę uzdrowienia. Po modlitwie przed Cudownym Obrazem odzyskał wzrok. Po uzdrowieniu, z całą rodziną długo jeszcze dziękował Matce Bożej, że wyprosiła u swojego Syna Jezusa Chrystusa łaskę. Sebastian z rodziną wrócił do domu szczęśliwy, że mógł znowu widzieć.

ŚWIADECTWA OTRZYMANYCH ŁASK PO WYDANIU DEKRETU UZNAJĄCEGO OBRAZ ZA CUDOWNY

Józio zaczął chodzić – 1827 r.

W Staszowie żyła rodzina Sadowskich. Ojcu rodziny było na imię Wincenty. Rodzice mieli zmartwienie: Ich trzyletni syn Józef nie chodził. Był bezwładny. Rodzice mając głęboką wiarę i ufność w to, że Matka Boża wyprosi u Jezusa Chrystusa łaskę zdrowia dla jej syna, przybyli do Sanktuarium. Cała rodzina gorliwie modliła się przed Cudownym Obrazem, o łaskę zdrowia dla dziecka. Podczas Mszy Świętej chłopiec wstał, zaczął chodzić, klękać i modlić się razem z rodzicami.

Józefa Kos ze Staszowa uzdrowiona z choroby wątroby – 1980 r.

Pani Józefa Kos 15 sierpnia 2006 r. oświadczyła, że chorowała na wątrobę. Od kilku lat miała trudności w chodzeniu i co parę metrów musiała zrobić przerwę by usiąść i odpocząć. W 1980 r. postanowiła w sobotę po oktawie Bożego Ciała pójść

pieszo ze swoją siostrą z pielgrzymką Staszowską do Sulisławic. Powiedziała swojej siostrze i pielgrzymom, że jeśli nie będzie mogła iść to wsiądzie na furmankę (pielgrzymce staszowskiej zawsze towarzyszy furmanka konna). Pani Józefa pomyślała sobie, że pójdzie pieszo do Sulisławic i będzie prosić Matkę Bożą o cudowne wyleczenie. W trakcie pielgrzymki przestała ją boleć wątroba i do dziś jest zdrowa.

Dziewczynka z domu dziecka odzyskuje zdrowie – 1995 r.

Według relacji ks. prob. Jana Gąsiora z Łoniowa z dn. 22 marca 1996 r. chora dziewczynka z domu dziecka w Łoniowie miała bezwładne nogi. Lekarze byli bezsilni, nie potrafili pomóc dziecku. Ksiądz Jan odprawił Mszę Świętą do Matki Bożej Sulisławskiej o cud uzdrowienia. Przy następnej wizycie lekarze postawili prawidłową diagnozę i zastosowali leczenie, które doprowadziło do wyleczenia dziewczynki.

Najgorsze było blisko - Krzysztof Rzepecki - lat 12 (2008 r.) uczeń VI klasy szkoły podstawowej w Sulisławicach. Opowiada matka Aleksandra Rzepecka.

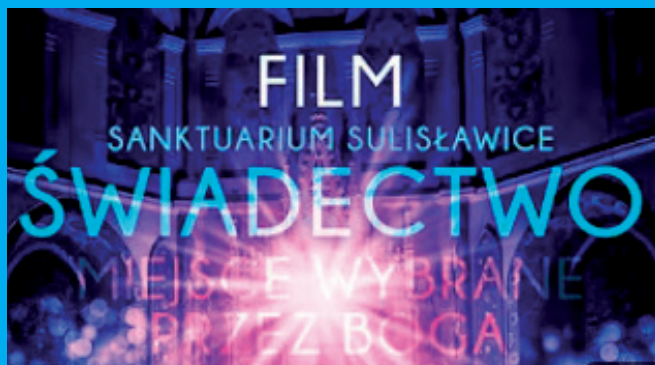
Dramat o którym chcę opowiedzieć zdarzył się 7 lat temu 21 października 2001 r. Syn mój miał wtedy 5 lat i szedł z grupą dzieci na różaniec do Sulisławic. Mieszkamy w Beszycach, oddalonych z kilometry od kościoła. Wiedzie do niego asfaltowa droga. W zasadzie bezpieczna i spokojna, ale krzyżuje się z bardzo ruchliwą i niebezpieczną drogą krajową nr 9 Rzeszów – Warszawa. Dzieci zbliżyły się do przejścia dla pieszych, już to było w Sulisławicach i nagle Krzyś wymknął się siostrze i wbiegł na pasy, ale również pod koła nadjeżdżającego osobowego samochodu, który miał rumuńskie rejestracje, a kierował nim obcokrajowiec. Przy takim spotkaniu dziecko miało niewielkie szanse, żeby wyjść bezpiecznie z tego zdarzenia. W tym momencie nie dociekam czyja była wina. Kierowca nie chciał potrącić, ale stało się najgorsze. Zatrzymał i był dla niego szok. Mieszkańcy Sulisławic domu stojącego przy szosie powiadomili mnie o wypadku, więc natychmiast pojechałam samochodem na to miejsce. Syn leżał na poboczu drogi. Po prostu w chwili spotkania małego człowieka i maszyny, samochód go odrzucił. Był już miejscowy lekarz, który dokonał oględzin, ale nie pozwolił ruszać dziecka. Czekaliśmy na karetkę pogotowia. Wydawało mi się, że wieczność to trwa. W końcu przyjechała karetka z Sandomierza, ale lekarz pogotowia zdecydował, że trzeba małego od razu przewieźć do tarnobreskiego szpitala na oddział chirurgii dziecięcej – urazowej. Lekarze rozpoczęli walkę o życie Krzysia. Trwało to aż 17 dni – tyle mój syn był nieprzytomny. W czwartej dobie po wypadku nastąpił poważny kryzys, zagrażający życiu. Praktycznie ustały podstawowe czynności życiowe. Lekarze mówili do nas, żeby być przygotowanym na najgorsze, gdyż stan syna jest krytyczny. Zrozpaczeni i przygnębieni wróciliśmy do domu, gdyż personel nie pozwolił ze względów sanitarnych cały czas przebywać przy dziecku. Wtedy, kiedy stanęłam nad Krzysiem na tej drodze zwróciłam pierwsze myśli oraz wzrok na wieżę kościoła i sama do siebie powiedziałam „Jeżeli Ty go Matko nie uratujesz, to nikt inny. Jeżeli taka wola Boża to i ja nic nie zrobię” – myślałam. Przez te dramatyczne chwilę ciągle w modlitwie zwracałam się do obrazu Matki

Bożej Sulisławskiej. Zresztą, to do dzisiaj. Wtedy prosiłam o uzdrowienie, a teraz dziękuję i proszę o utrzymanie w zdrowiu mojej rodziny. Po tym kryzysie, choć stan zdrowia syna był stabilny, lepszy, to nadal ordynator dawał małe szanse na uzdrowienie, choć nigdy nie powiedział, że nie ma nadziei, że zawsze jest jakaś iskierka szansy. Przez ten czas codziennie byliśmy (z mężem) na porannej Mszy Świętej, a następnie jechaliśmy do Tarnobrzega. Po powrocie z całodziennego czuwania przy chorym synu w domu modliliśmy się za zdrowie dziecka. Głównie w modlitwie kierowaliśmy się do Matki Boskiej Sulisławskiej. Po 17 dniach śpiączki konsylium zdecydowało, że spróbują syna rozbudzić. Udało się i Krzyszek po tym długim śnie szybko wracał do zdrowia, mimo ciężkiego urazu głowy. W grudniu 2000 r. syn był już w domu. Stało się to w świętego Mikołaja. Rekonwalescencja i rehabilitacja syna trwała jeszcze rok. Dziś już żadnego śladu po tym wypadku nie ma. Podczas wypisania syna ze szpitala ordynator powiedział do mnie: "Pani wie kto najbardziej przyczynił się do jego uzdrowienia". W moim odczuciu nie miał na myśli siebie. Uważam, że powrót do życia syna zawdzięczam Matce Bożej Sulisławskiej, która zapewne pomogła tarnobrzeskim lekarzom. To był prawdziwy cud, że taka kruszyna z porozbijaną głową, złamanym obojczykiem, złamaną dłońią, wyszła z tego zdarzenia bez szwanku.

Cudowne uratowanie bliźniaków Kubusia i Adama – 2010 r.

Rodzina p. Małgorzaty, której ciąża była zagrożona, zamówiła Mszę Świętą z prośbą o szczęśliwy poród. Poród nastąpił 31 marca 2010 r. Rodzina jest przekonana, że to Matka Sulisławska wyprosiła szczęśliwy poród, a p. Małgorzata po porodzie czuje się dobrze natomiast dzieci są zdrowe.

FILM „ŚWIADECTWO”



To cudowne i pasjonujące sanktuarium, które Bóg wybrał dla Maryi i ciebie. Zapraszamy więc jako zmartwychwstańcy właśnie ciebie do doświadczenia miłości Boga i Maryi i przebywania w ich miłości, byś doświadczając osobistej miłości żył pasjonująco, romantycznie i z powerem:

ZAPRASZAMY WSZYSTKICH NA:

MSZE ŚWIĘTE:

W niedzielę i uroczystości 8.00; 10.00; 12.00; 18.00;

W dzień powszedni: 7.00; 18.00;

Przed Mszami możliwość spowiedzi świętej.

Dla pielgrzymów zorganizowanych
możliwość zabezpieczenia kapłana na Mszę i spowiedź.

Adorację Najświętszego Sakramentu i Cudownego Obrazu:

- Odświeżenie Cudownego Obrazu w dzień powszedni o 7.00
Potem Msza święta
- Odświeżenie w niedzielę i uroczystości o 8.00
Po nim Msza święta
- Zastąpienie Cudownego Obrazu codziennie po mszy świętej o godzinie 18.00
- Kościół Sanktuaryjny otwarty podczas całego dnia

NABOŻEŃSTWA:

- **I sobota miesiąca:** uwielbienie z modlitwą o uzdrowienie i modlitwą wstawienniczą: od 17.00 / prowadzi Wspólnota Przez Jej Serce;
- **II sobota miesiąca:** wieczór Matki Bożej Bolesnej Sulistawskiej: 17.50 – łaski i cuda; 18.00 Msza święta i procesja świątla z Cudownym Obrazem;
- **III sobota miesiąca:** Msza święta o 18.00 i uwielbienie z modlitwą o uzdrowienie i modlitwą wstawienniczą: prowadzi Wspólnota Galilea;
- **IV sobota miesiąca:** wieczór Świętej Doroty patronki rolników, sadowników i ogrodników: Msza święta o 18.00 i modlitwy przed figurą Świętej Doroty;
- **Nowenna do Matki Bożej Bolesnej Sulistawskiej:** w każdą środę o 17.30
– Modlimy się w intencjach złożonych wraz z ofiarą do skarbony
– po niej Msza święta o intencjach
- **W każdy 13 dzień miesiąca** od maja do października o 20.00
Msza święta i Nabożeństwo Fatimskie;
- **W niedziele Wielkiego Postu** o 7.30
– Godzinki do Matki Bożej Bolesnej Sulistawskiej;
– w pozostałe niedziele roku – Godzinki tradycyjne;

ODPUSTY:

- Zesłania Ducha Świętego
- 7/8/9 Września: Odpust Narodzenia NMP

Planowane kolejno pielgrzymki:

- Świętej Doroty: rolników, sadowników i ogrodników;
- Trzeźwości;
- Motocyklistów;
- Rowerzystów;
- Samorządowców;
- Małżeństw i rodzin;

Do duszpasterstwa indywidualnego:

- Duszpasterstwo pomocy osobom uzależnionym i współuzależnionym;
- Duszpasterstwo powołaniowe:
o. Tomasz Koperek, CR kotom.1@interia.pl www.powolaniacr.pl
- Poradnia Życia Rodzinnego: Anna Wójcik: tel. 783 477 793;
- Zapraszamy na kursy przedmałżeńskie;

ZAPRASZAMY PIELGRZYMKI GRUPOWE:

Na czas przebywania z Bogiem i Maryją Sulistawską i we wspólnocie dla odnowienia wiary, nadziei i miłości: w programie – około 5 godzin – proponujemy:

- **Część duchową:** Msza święta; adoracja; głoszenie słowa; rozmowa duchowa, spowiedź...
- **Część duchowo – psychiczną:** spotkania w Centrum Ewangelizacji: konferencje, spotkania w grupach, dyskusje, możliwość zrobienia kawy i herbaty... możliwość zamówienia posiłków przez catering;
- **Część relacyjną i relaksacyjną:** ognisko, gry, zabawy, grill...

Do zwiedzania:

- Stary i nowy kościół sanktuaryjny;
- Muzeum oddziału partyzanckiego Jędrusie;
- Możliwość zwiedzania z przewodnikiem;

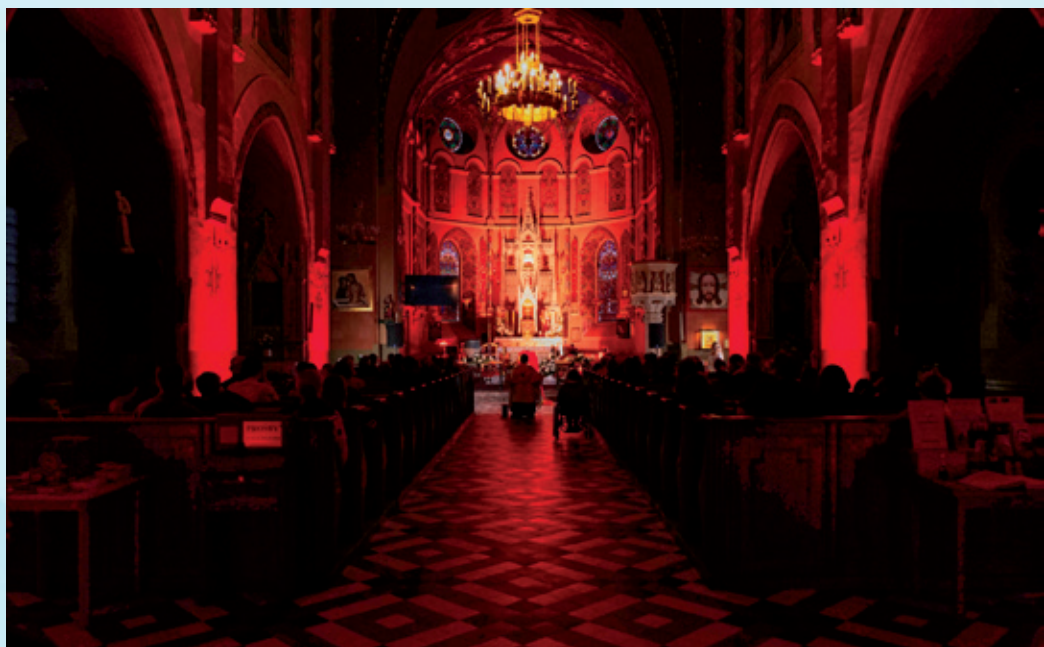


WSPÓLNOTY

Wspólnota Przez Jej Serce:

www.przezjejserce.pl

mail: wspolnota@przezjejserce.pl



Wspólnota Galilea

www.galilea.pl

oraz telefony: Ania: 535 574 579; Małgosia: 530 902 175



STOWARZYSZENIE MIŁOŚNIKÓW SANKTUARIUM

Sulisławice 91, 27-670 Łoniów

Nr konta: 74 9431 0005 2001 0001 2263 0001

tel. 15 864 23 83

www.sulislawice.pl

e-mail: stowarzyszenie@sulislawice.pl



**ZACHĘCAMY DO TWORZENIA W SWOIM ŚRODOWISKU
GRUP MIŁOŚNIKÓW SANKTUARIUM W SULISŁAWICACH**

**PRZEKAŻ 1,5% NA CELE STATUTOWE
KRS 0000172794**

DANE KONTAKTOWE:

Zapraszamy do osobistego spotkania albo przez maila:

sulislawicecr@gmail.com;

ewentualnie telefonicznie: **15 866 93 62**

Zachęcamy do wsparcia finansowego:

PARAFII:

BS Tarnobrzeg o/Łoniów

57 9434 1038 2007 1770 0984 0001

Z zagranicy

Swift: poluplpr

Iban : PL57943410382007177009840001

ZGROMADZENIA ZMARTWYCHWSTAŃCÓW:

Bank Pekao: 32 1240 2744 1111 0010 7881 5864

Zainteresowanych Zgromadzeniem Zmartwychwstańców zapraszamy do osobistego kontaktu, przez stronę internetową www.zmartwychwstancy.pl lub bezpośrednio z duszpasterzem powołaniowym: kotom.1@interia.pl

Informacje o Sanktuarium na stronie internetowej

www.sulislawice.pl

ZAMAWIANIE INTENCJI

INDYWIDUALNYCH, GREGORIANEK I W KAŻDEJ CHWILI NA ZBIOROWE:
MOŻESZ OSOBIŚCIE ALBO MAILEM EWENTUALNIE NA TELEFON

- 1/ Napisz maila na adres: sulislawicecr@gmail.com
- 2/ Dostaniesz odpowiedź...
- 3/ Ustalisz datę i godzinę Mszy Świętej
- 4/ Będziesz mógł złożyć ofiarę na otrzymane przez maila numer konta;

MOŻLIWOŚCI NOCLEGOWE:

- Do 5 osób: Wojcieszycze /2 km. od sanktuarium/:
Pan Jerzy Kubicki: tel. 0048 518 065 805;
- Do 20 osób: Osiek /10 km. od sanktuarium/:
Pani Paulina Zgrzebieniowska: tel. 0048 781 436 965
- Nad 20 osób: Sandomierz /23 km. od sanktuarium/:
ks. Józef Szczepański; tel. 0048 697 334 155;

PRAKTYCZNE RADY:

- Możliwość bezpłatnego parkowania aut osobowych i autokarów przy sanktuarium;
- W pobliżu znajdują się 2 restauracje z możliwością posiłku także dla grup;
- Możliwość zwiedzania w pobliżu:
 - Sandomierz;
 - Koprzywnica – klasztor pocysterski;
 - Baranów Sandomierski – zamek;
 - Krzyżtopór – Zamek w Ujeździe;
 - Rytwiany – Pustelnia Złotego Lasu: pokamedulski klasztor;
 - Święty Krzyż – najstarsze sanktuarium w Polsce;





MODLITWA

DO MATKI BOŻEJ BOLESNEJ SULISŁAWSKIEJ O POTRZEBNE ŁASKI...

O najukochańsza w tym cudownym obrazie Matko Boża i jedyna po Bogu Pociecho!

Zbliżam się do Ciebie z całą ufnością, jako dziecię do najlepszej Matki. Rzucam się jak żebrak i grzesznik niegodny do Twoich stóp, bo Ty jesteś Ucieczką grzeszników.

Błagam usilnie: racz mi wyjednać u Twego Boskiego Syna odpuszczenie grzechów i pocieszenie w moim utraconiu (tu wymienić łaskę o którą prosisz).

Tyle zdziałałaś cudów w tym miejscu, wybranym przez Ciebie. Tylu chorych uleczyłaś. Tylu strapionym i uciśnionym łzy otarłaś i w ich zbolące serca wlałaś balsam pociechy.

Mocno więc ufam, że i mnie nie opuścisz w tej niedoli. Jako Matka i Pocieszycielka nasza ulitujesz się nad skruszonym grzesznikiem i przyjmiesz w swą świętą opiekę teraz i w godzinę śmierci. Amen.

Matko Boska Sulisławska
módl się za nami.

PROSIMY O INFORMACJE O OTRZYMANYCH
ŁASKACH OSOBIŚCIE ALBO PRZEZ MAILA:

sulislawicetr@gmail.com;